

Sygnatura akt III C 1478/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 2 listopada 2020 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie III Wydział Cywilny w następującym składzie:

**Przewodniczący: sędzia (del.) Bartosz Grajek**

po rozpoznaniu w dniu 2 listopada 2020 r. w Warszawie na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

- zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz J. K. kwotę 150000 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 listopada 2020 roku do dnia zapłaty;
- w pozostałym zakresie powództwo oddala;
- zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz J. K. kwotę 12554 zł (dwanaście tysięcy pięćset pięćdziesiąt cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje pobrać od J. K. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 611,29 zł (sześćset jedenaście złotych dwadzieścia dziewięć groszy) tytułem kosztów sądowych,
- nakazuje pobrać od (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 1496,69 zł (tysiąc czterysta dziewięćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt dziewięć groszy) tytułem kosztów sądowych.

Sygn. akt III C 1478/17

## UZASADNIENIE

J. K. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. w W. kwoty 160000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych związanych ze śmiercią jego siostry K. K. (1) w wypadku komunikacyjnym, oraz kwoty 50000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie jego sytuacji życiowej na skutek śmierci siostry. W uzasadnieniu wyroku wskazano, że w dniu 23 czerwca 2008 roku K. K. (1) została najechana przez samochód marki C. w wyniku czego zmarła następnego dnia w szpitalu. K. była reanimowana na miejscu wypadku, a świadkiem całego zdarzenia był ośmioletni wówczas powód. Widok ten miał drastycznie odbić się na jego dalszym życiu. Doznał wtedy wstrząsu psychicznego i do chwili obecnej nie może sobie z tym poradzić. Cierpienia psychiczne znacznie ograniczyły jego możliwości życiowe. Po wypadku zmienił się całkowicie, zamknął się w sobie przestał, praktycznie jeść, przestał praktycznie rosnąć, nauka przychodziła mu z wielkim trudem, stracił radość dziecka. Osłabienie jego aktywności życiowych spowodowało znaczne pogorszenie jego możliwości życiowych. Zdaniem powoda strata siostry, to dla niego utrata wsparcia i pomocy w rozmaitych sytuacjach życiowych, w organizowaniu codziennych spraw, to także utrata szans na pomoc w przyszłości, utrata szans na dobre wykształcenie i co za tym idzie na dobrą pracę. W ten sposób drastycznie miało nastąpić pogorszenie jego sytuacji życiowej.

W odpowiedzi na pozew (...) wniosło o jego oddalenie. W jego ocenie zebrany w sprawie materiał pozwolił na przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 8000 zł, brak zaś było podstaw do wypłaty na rzecz poszkodowanego stosownego odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej powoda.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 23 czerwca 2008 roku w miejscowości R. doszło do wypadku komunikacyjnego, w trakcie którego S. B. potracił kierowanym przez siebie C. piętnastoletnią K. K. (1), prawidłowo poruszającą się poboczem. Na skutek tego zdarzenia dziewczynka zmarła następnego dnia w szpitalu.

Świadkiem zdarzenia był ośmioletni wówczas brat K. K. (1). Widział on nie tylko samo zdarzenie ale też i proces jej reanimacji. Widział dużo krwi bo jego siostra obficie krwawiła z ust i nosa, miała liczne rany na całym ciele w tym otwarte złamanie prawego podudzia z dużą raną. J. wraz z siostrą wybrali się tego dnia na jagody, za namową J.. Bezpośrednio po zdarzeniu K. pobiegł do domu, potem jednak wrócił na miejsce zdarzenia.

Przed wypadkiem J. K. był normalnym, wesołym dzieckiem, miał kolegów, dobrze się uczył.

Po wypadku strasznie płakał. Matka po jakimś czasie zaprowadziła go do psychologa ale J. nie chciał rozmawiać z psychologami. Po tym zdarzeniu zamknął się w sobie, nie chciał uczestniczyć w uroczystościach rodzinnych, odizolował od kolegów, nie chciał chodzić do szkoły. Ukończył ją z poprawkami i bardzo słabymi wynikami, głównie dzięki temu że nauczyciele go „wyciągali”. w roku szkolnym 2009/2010 uzyskał promocję do następnej klasy z przeciętnymi ocenami. Miał oceny dobre z zachowania, religii/etyki, informatyki i wychowania fizycznego, oceny dopuszczające z języka angielskiego, techniki i języka rosyjskiego oraz dostateczne z pozostałych przedmiotów. Z kolei w roku 2010/2011 jego zachowanie oceniono na poprawne, a oceny dobre uzyskał tylko z informatyki i wychowania fizycznego. Oceny dopuszczające miał z języka angielskiego, matematyki, techniki, plastyki i języka rosyjskiego, a z pozostałych przedmiotów oceny dostateczne. W roku 2013/2014 w gimnazjum miał niemal same oceny dopuszczające z wyjątkiem dobrych ocen z zachowania i wychowania fizycznego. W roku szkolnym 2016/17 w technikum żywienia i usług gastronomicznych uzyskał ocenę bardzo dobrą z wychowania fizycznego, oceny dobre z zachowania, religii/etyki, a oceny dostateczne z języka angielskiego, zasad żywienia człowieka, pracowni gastronomicznej i podstaw działalności w gastronomii. Z pozostałych przedmiotów uzyskał oceny dopuszczające.

Długo nie pozwalał zgasić światła, miał koszmary, zdawało mu się że ktoś siada mu na nogach, że obok ktoś siedzi, a osobę tę kojarzy z K.. J. K. obwinia się z wypadek, uważa że gdyby nie chciał iść na jagody to K. by żyła. Twierdzi, że nie chce mieć żony ani dzieci bo boi się, że je straci. Od czasu wypadku J. K. źle reaguje na lekarzy, nie chce korzystać z ich pomocy. Przede wszystkim problem dotyczy leczenia stomatologicznego, zdarzyło się, że J. uciekł od dentysty. Białe fartuchy i igły kojarzą mu się z wypadkiem. Bardzo długo bał się chodzić do szkoły, zresztą ogólnie bał się ruchu drogowego. Nadal raczej siedzi w domu, boi się wychodzić na ulicę i przejeżdżających samochodów. Po szkole gra na komputerze albo zajmuje się psem.

J. K. ma jeszcze starszą siostrę D.. Z siostrą K. był bardzo zżyty, razem odrabiali lekcje, jeździli do babci, spali w tym samym pokoju. K. była zdecydowanie bardziej zaangażowana w opiekę nad bratem niż najstarsza w rodzinie D.. Pomoc K. miała duże znaczenie, bo ojciec powoda w tamtym czasie pracował jako zawodowy kierowca i rzadko bywał w domu.

Dopiero na kilka miesięcy przed wniesieniem pozwu J. K. zaczął uczęszczać do psychologa. Obecnie K. uczęszcza do technikum gastronomicznego, chce być kucharzem ale boi się kontaktu z ludźmi. Ma tam jednego kolegę. Według opinii szkoły jest bardzo cichy, skromny i nieśmiały. Z trudnością zaadaptował się w szkole, miał problemy z nawiązaniem relacji z kolegami i koleżankami. Nie angażował się w aktywności podejmowane przez klasę.

J. K. ma cechy osobowości bierno-zależnej, na ukształtowanie której w znacznej mierze miało wpływ środowisko rodzinne, jego relacje z K., a po jej śmierci utrwalanie tych cech przez pozostałą część rodziny. Utrwaliło ono też postawę lękową, która wystąpiła u J. po traumatycznej sytuacji. Śmierć siostry spowodowała u niego głęboką, ciężką żalobę, a potem wyraźną postawę lękową, która miernie zaburza jego funkcjonowanie w środowisku rówieśniczym i szkolnym. Wpływ na utrwalenie takiej postawy miało to, że chłopcu nie udzielono w odpowiednim czasie pomocy dostosowanej do jego sytuacji. J. K. nadal rozpamiętuje przeszłość, nie jest w stanie ukierunkować uwagi na przyszłość. Nie planuje podjęcia konkretnych działań, a jedynie ucieka w marzenia. Odczuwa lęk paralizujący jego prawidłowe

funkcjonowanie, co również odnosi się do lęku do ludzi. Utrzymujące się u niego zaburzenia lękowe wymagały i wymagają systematycznej interwencji psychiatrycznej i psychologicznej. Z uwagi na jego młody wiek istnieje duże prawdopodobieństwo, że jego stan psychiczny, a także codzienne funkcjonowanie, po podjęciu specjalistycznej, systematycznej terapii, ulegnie poprawie.

Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie OC w (...) S.A. w W.. W związku ze zdarzeniem roszczenia zgłosiła A. D. t.j. matka dzieci, która w związku ze zdarzeniem uzyskała kwotę 8000 zł tytułem odszkodowania za koszty pogrzebu córki. Z kolei na skutek procesu sądowego pozwany wypłacił na rzecz w/w kwotę 100000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwotę 20000 zł z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Na rzecz ojca małoletniej, również na skutek przegranego procesu, ubezpieczyciel wypłacił kwoty odpowiednio 80000 i 10000 zł.

(wyrok k. 11, akt zgonu k. 12, arkusz ocen i świadectwa szkolne k. 14, 16 i 17, zawiadomienie k. 18, informacje k. 141, 145, zeznania świadków A. D., A. Z. k. 169v, k. 171, M. F. k. 171v., D. K. k. 172, K. K. (2) k. 172v., opinia o uczniu k. 179, opinia psychiatryczno-psychologiczna k. 240)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie w/w dokumentów, zeznań świadków i powoda. Treść i autentyczność dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy nie była przez strony kwestionowana, nie budziły one także wątpliwości Sądu, dlatego mogły i powinny stanowić podstawę ustaleń faktycznych. W ocenie Sądu także zeznaniom świadków i powoda należało dać wiarę w całości. Zeznania te były ze sobą zgodne i przedstawiały logiczny ciąg zdarzeń. Przy tym sposób składania zeznań przez świadków, z których każde z własnego punktu widzenia przedstawiało określone zdarzenia i sytuacje, przemawia za tym, że nie były to zeznania wytworzone lub uzgodnione na potrzeby niniejszego postępowania.

Przy czynieniu ustaleń faktycznych Sąd kierował także się opinią z zakresu psychologii i psychiatrii, sporządzoną przez biegłą D. B. i E. S., w obecności Sądu to ta opinia, ze względu na to, że jest pełniejsza, przeprowadzona po przesłuchaniu powoda w charakterze strony, jest przydatniejsza niż opinia sporządzona na poprzednim etapie postępowania. Opinia ta przy tym, w przeciwieństwie do tej poprzedniej, nie była kwestionowana przez strony.

Sąd nie dał zaś wiary twierdzeniom pozwanego co do tego, że także na rzecz J. K. wypłacił kwotę 8000 zł w związku z przedmiotowym zdarzeniem. Pozwany nie przedstawił wystarczających dowodów na tę okoliczność, a strona powoda temu zaprzeczała. Z pewnością dowodu takiego nie stanowi informacja z dnia 17 listopada 2015 roku o przyznaniu kwoty 8000 zł, zaadresowana do powoda (k. 136). Z pisma tego wynika, że kwota ta dotyczy kosztu pogrzebu, trudno zaś zakładać aby pozwany blisko 7 lat po zdarzeniu przyznał nadal małoletniemu J. K. odszkodowanie za koszty pogrzebu siostry, tym bardziej że wyraźnie wskazano tamże, że kwotę tę wypłacono już wcześniej i dalszej wypłaty nie będzie. Co więcej pozwany dołączył też do akt sprawy dokument, z którego wynika, że odmówiono powodowi przyznania jakiegokolwiek kwoty w związku z przedmiotowym zdarzeniem co wręcz przeczy jego twierdzeniom podniesionym w odpowiedzi na pozew (k. 138).

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na aprobatę, choć nie w całości.

Dokonując wstępnej oceny słuszności powództwa Sąd zważył, iż podług regulacji art. 436 § 1 k.c. z zw. z art. 435 § 1 k.c. samoistny posiadacz środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu. Z pewnością, jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Nadto, zgodnie z art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Natomiast, stosownie do treści art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem, których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający. W myśl art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 z 2003 r., poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze

zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Tym samym, nie budziło wątpliwości Sądu, że roszczenie powoda jest, co do zasady, usprawiedliwione i skierowane przeciwko legitymowanemu biernie podmiotowi – (...) S.A. z siedzibą w W..

Co zaś tyczy się materialnoprawnego źródła żądania J. K.

to z uwagi na datę śmierci K. K. (1), była nim co do zadośćuczynienia treść art. 448 k.c. Zgodnie z nią, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Sąd w pełni podziela w tym względzie stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r. (sygn. akt III CZP 32/11), zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Zatem, podstawę roszczenia dotyczącego zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 160.000 zł na rzecz J. K. znajdowało, co do zasady, oparcie w regulacji art. 448 k.c.

w zw. z art. 24 § 1 k.c., bowiem najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wejście w życie ustawy introdukującej art. 446 § 4 k.c.). Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 maja 2011 r., sygn. akt I CSK 621/10). Innymi słowy, konstrukcje zawarte przez ustawodawcę w art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz 446 § 4 k.c. są tożsame w skutkach, zaś to, co je odróżnia, to możliwość zastosowania, z uwagi na umiejscowienie deliktu na osi czasu. Zrozumiałym jest przecież, iż przed dniem 3 sierpnia 2008 r. osoby spełniające przesłanki podmiotowe wynikające z art. 448 k.c. również korzystały z ochrony, jaką po tej dacie doprecyzowano w ramach art. 446 § 4 k.c. Odmienne ujęcie byłoby niedopuszczalne, jako niezgodne z rolą przyznaną przez ustawodawcę w ww. unormowaniu oraz braku oparcia w obowiązującym, ówczesnym, porządku prawnym.

Analiza materiału dowodowego uzasadnia w ocenie Sądu przekonanie, iż J. K. niewątpliwie doznała głębokiej krzywdy w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 23 czerwca 2008 roku. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, które należałoby uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. W konsekwencji, wysokość zadośćuczynienia oceniana jest zawsze przez Sąd ad casu. Nie ulega wątpliwości, że Sąd w trakcie dokonywania takiej oceny powinien mieć na względzie w szczególności rodzaj, natężenie i czas trwania cierpień fizycznych oraz psychicznych poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX 153254). Oczywiście jest także, iż zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może być symboliczne. Nie może być jednocześnie niewspółmierne do rozmiaru doznanej krzywdy, nie spełnia bowiem roli represyjnej w stosunku do podmiotu odpowiedzialnego za doznaną krzywdę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2000 r., I KKN 969/98, LEX 50824). Bezspornie, oceniając zasadność wysokości dochodzonego zadośćuczynienia obejmuje się kognicją sferę, która jest niewymierna i nie podlega oszacowaniu w pieniądzu. Z istoty rzeczy zadośćuczynienie może być więc jedynie sposobem załagodzenia krzywdy, jaka pozostaje po śmierci osoby najbliższej. Wprawdzie ustawodawca wprowadzając możliwość zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny zmarłego nie wskazał kryteriów, które miałyby decydować o jego „odpowiedniości”, co oznacza, że określenie wysokości konkretnego świadczenia z tego tytułu należy do sądu, który powinien w tym zakresie uwzględnić wszystkie okoliczności danej sprawy, to celem naprawy tej krzywdy musi być jednakże kwota z jednej strony wymierna i odczuwalna, z drugiej zaś nie nadmierna (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2017 r., sygn. akt VI ACa 1765/15).

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę to, zarówno fakt, że J. K. łączyła z siostrą bardzo silna więź emocjonalna, jak i ogólne skutki wypadku dla psychiki powoda.

Bezspornie stopień zażyłości był bardzo duży. Małoletni J. K. był z siostrą związany w sposób szczególny, stanowiła ona dla niego wyjątkowo ważną osobę, bo w przekonaniu Sądu w pewnym zakresie zastępowała mu rodziców t.j. ojca,

który jako kierowca ciężarówek rzadko bywał w domu i matkę, która w tej sytuacji musiała samodzielnie zająć się wszystkimi obowiązkami domowymi oraz sprawowaniem opieki nad trojgiem dzieci. Dodatkowo na stopień związania tej dwójki rodzeństwa wpłynęło to, że zajmowali wspólnie jeden pokój, przez co spędzali ze sobą więcej czasu w porównaniu do innych członków rodziny.

Na skalę doznanych przez powoda cierpień w związku ze śmiercią siostry, ogromny wpływ miało to, że był jej świadkiem jako dziecko. Widział umierającą, poranioną i zakrwawioną siostrę, widział jak była bezskutecznie reanimowana. Na skutek tego zdarzenia doznał dodatkowego szoku psychicznego, który nałożył się na cierpienia związane z utratą bliskiej osoby. Co więcej, powód wini się za śmierć siostry bo wyprawa na jagody miała miejsce za jego namową. Ze względu na swój, nie do końca wykształconą osobowość i słabe jeszcze mechanizmy obronne, powód nie był w stanie poradzić sobie z tak traumatycznym zdarzeniem. W dodatku nałożyła się na to bierność rodziny, która nie zapewniła mu odpowiedniej pomocy we właściwym czasie.

Niewątpliwie śmierć tak bliskiej osoby, będącej nie tylko członkiem rodziny, ale i przyjacielem, spowodowała i, czego dowodem są zeznania i opinia bezstronnych biegłych, wciąż powoduje znaczne cierpienia psychiczne. Jej skutki, na co wskazują niepodważone zeznania świadków i samego powoda, są odczuwalne przez pokrzywdzonego do chwili obecnej.

Skutki wypadku wykroczyły poza sferę rodzinną i zaważyły na wszelkich aspektach życia powoda. Po tym zdarzeniu w zasadzie wycofał się z życia towarzyskiego i rodzinnego, z trudem realizował się i realizuje jako uczeń. Ponadto przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło przyjąć, wobec braku dowodów przeciwnych, aby upływ czasu miał jakikolwiek ujemny wpływ na rozmiar krzywdy J. K. tzn. łagodził, czy pomniejszał jego cierpienia. Powód nadal wini się za śmierć siostry i wciąż odczuwa ogromną pustkę w związku z jej stratą.

Przy tym należy tutaj zauważyć, że pozwany odpowiada wyłącznie za normalne następstwa zdarzenia, jego odpowiedzialność jest więc wyłączona dla tych skutków, które w standardowych, normalnie występujących przypadkach, by nie wystąpiły. W niniejszej sprawie takich ponadnormalnych skutków nie można jednak stwierdzić. W przekonaniu Sądu skala doznanych przez powoda cierpień jest w istocie spotęgowana tym, że w tak młodym wieku był świadkiem tak drastycznych scen związanych z jedną z najbliższych mu osób. Doznanie przez niego w takim przypadku trwałej traumy nie jest jednak niczym niezwykłym, może normalnie wystąpić u osób bardzo młodych, które nie mają jeszcze odpowiednio wykształconych mechanizmów obronnych.

Mając na uwadze powyższe czynniki Sąd doszedł do przekonania, że w istocie zasadnym byłoby przyznanie na rzecz powoda kwoty 160000 zł tytułem zadośćuczynienia. Jednakże jeden czynnik przemawiał za miarkowaniem zadośćuczynienia t.j. fakt, że na rozmiar poniesionej szkody niewątpliwie miał wpływ fakt, że powód nie uzyskał we właściwym czasie stosownej pomocy psychologicznej. Z opinii biegłych wynika jednoznacznie, że na rozmiar skutków wypadku wpływ miał fakt, że powód nie uzyskał w stosownym czasie pomocy psychologicznej, a jak już taka pomoc została mu zaoferowana to nie chciał współpracować z psychologiem. Bierność strony powodowej skutkowała w ten sposób powiększeniem rozmiaru szkody, za który strona pozwana nie może odpowiadać. W przekonaniu Sądu przemawiało to za obniżeniem przyznanego zadośćuczynienia do kwoty 150000 zł.

Na uwzględnienie nie zasługiwało zaś oparte na przepisie art. 446 § 3 k.c. roszczenie o przyznanie odszkodowania w związku z pogorszeniem się sytuacji życiowej powoda na skutek śmierci siostry. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje wszelkie niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, ale wyłącznie takie, które rzutują na ich sytuację materialną, przy czym pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. W przypadku dziecka, do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej prowadzi przede wszystkim utrata osobistych starań rodzica o jego utrzymanie i wychowanie. Chodzi więc o niemożność uwzględnienia przy wymiarze renty świadczeń zmarłego rodzica spełnianych ponad obowiązek alimentacyjny, niemożność skorzystania z możliwości majątkowych zmarłego gdyby żył, w tym wsparcia materialnego w starcie w dorosłe życie, a także konsekwencje utraty rodzica, który

współdziałał w wychowaniu i pieczy nad dzieckiem. Ocena zakresu pogorszenia sytuacji życiowej członka rodziny, nie może się odnosić tylko do stanu z dnia śmierci poszkodowanego, ale musi prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałby się bliski zmarłego, do sytuacji w jakiej znajduje się w związku ze śmiercią poszkodowanego.

W niniejszej sprawie trzeba po pierwsze wskazać, że w sytuacji śmierci siostry, zobowiązanymi do jego utrzymania i wychowania pozostawali rodzice. Nie sposób uznać, że w ten sposób powód doznał jakiegokolwiek szkody w ekonomicznym sensie. W dodatku wskazać tutaj należy, że Sąd nie ma możliwości porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego obecną sytuacją powoda i tą w jakiej mógłby się znajdować gdyby jego siostra nadal żyła. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na poczynienie ustaleń co do bezpośrednich skutków ekonomicznych dla powoda związanych ze śmiercią siostry. Ponadto ze względu na bardzo młody wiek powoda w chwili zdarzenia i znaczny upływ czasu nie ma możliwości ustalenia nawet hipotetycznego stanu w jakim znajdowałby się w chwili obecnej, gdyby nie śmierć siostry. Nie jest możliwe choćby w przybliżeniu ustalenie czy gdyby nie śmierć siostry to powód zdobyłby lepsze wykształcenie i miał lepsze perspektywy życiowe. Tym bardziej w sytuacji gdy na obecny stan powoda nadal wpływ ma to, że także ze względu na własną niechęć, nie otrzymał o czasie właściwej pomocy psychologicznej. W tej sytuacji nie było możliwości uwzględnienia roszczenia powoda w tym zakresie w jakiegokolwiek części.

Rozstrzygając w przedmiocie odsetek Sąd miał na uwadze, iż stosownie do treści art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Nadto, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wiarygodność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy (§ 2). Maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie nie może w stosunku rocznym przekraczać dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie (odsetki maksymalne za opóźnienie) (§ 2<sup>1</sup>), zaś jeżeli wysokość odsetek za opóźnienie przekracza wysokość odsetek maksymalnych za opóźnienie, należą się odsetki maksymalne za opóźnienie (§ 2<sup>2</sup>). Z kolei zgodnie z art. 476 k.c. dłużnik dopuszcza się zwłoki, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela.

W przekonaniu Sądu zaś, odsetki należało zasądzić od daty wyrokowania. Dopiero bowiem przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego pozwoliło na ustalenie rozmiaru szkody doznanej przez powoda, a zatem od tej daty pozwany powinien mieć wiedzę co do zakresu obciążającego go obowiązku odszkodowawczego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz art. 481 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 u.o.u.o. zasądził od pozwanego (...) S. A. z siedzibą w W. na rzecz powoda kwotę 150.000 złotych oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na przepisach art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. Powód wygrał proces w 71%, a zatem pozwany w takim zakresie powinien mu zwrócić poniesione koszty procesu. W toku niniejszej sprawy powód wniósł opłatę od pozwu w kwocie 10500 zł, 800 zł zaliczki na poczet opinii biegłego oraz poniósł koszty zastępstwa procesowego w kwocie 10800 zł, co daje razem kwotę 22100 zł. Tymczasem powinien ponieść wyłącznie 29% z tychże kosztów t.j. kwotę 9546 zł, a zatem należy mu się zwrot nadpłaty czyli kwoty 12554 zł.

Ponadto należało obciążyć strony nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Koszty opinii biegłych sporządzonych na potrzeby niniejszego postępowania wyniosły 2907,89 zł i zostały pokryte zaliczką w do kwoty 800 zł. Pozostałą kwotę 2107,89 zł należało obciążyć strony z uwzględnieniem zakresu w jakim przegrały proces, t.j. powód powinien uiścić kwotę 611,29 zł, a pozwany 1496,69 zł.